

Armenia przed wyborami: między Rosją a Zachodem

3.6.2026 - Wojciech Górecki | Ośrodek Studiów Wschodnich

Zaplanowane na 7 czerwca wybory do parlamentu Armenii przesądzą o wektorze jej polityki zagranicznej i wewnętrznej. Prawdopodobny sukces formacji Umowa Społeczna premiera Nikoła Paszyniana oznaczać będzie kontynuację kursu na zbliżenie z Zachodem, normalizację relacji z Azerbejdżanem i Turcją oraz dokończenie ambitnego programu budowy „realnej Armenii” - wzmocnienia instytucji państwa i ograniczenia wpływów diaspory, ruchu karabaskiego i Apostolskiego Kościoła Ormiańskiego. Jednocześnie wzrosło ryzyko wrogich działań ze strony Moskwy - zarówno jawnych, np. w postaci sankcji, jak i ukrytych (ataki hybrydowe, w tym hackerskie). Zwycięstwo opozycji i przejęcie przez nią władzy przyniosłoby z kolei powrót Armenii w orbitę Rosji i do postsowieckich formatów integracyjnych - do których kraj wciąż formalnie należy, choć od ponad dwóch lat de facto nie uczestniczy w ich pracach. Dwa największe ugrupowania opozycyjne - Silna Armenia oligarchy Samwela Karapetiana i Blok Armenia byłego prezydenta Roberta Koczarianiana - mają agendę prorosyjską, zaś ich liderzy deklarują, że po wyborach mogą zawrzeć koalicję. Wprawdzie w sondażu z 22 maja Umowa Społeczna prowadziła z bardzo dużą przewagą (32%), lecz zarazem ponad 40% ankietowanych zadeklarowało, że nie podjęło jeszcze decyzji, kogo poprzeć, albo odmówiło odpowiedzi, co sugeruje ich opozycyjne sympatie. W przypadku wyborczej porażki opozycja może zakwestionować wyniki - w tym scenariuszu niewykluczone są burzliwe protesty i prowokacje. [1] „Klan karabaski” to potoczna nazwa środowiska skupionego wokół polityków wywodzących się z GKOA, którzy odegrali kluczową rolę podczas zwycięskiej dla Ormian pierwszej wojny karabaskiej (1992-1994), a następnie zajęli najwyższe stanowiska w Armenii, rządząc nią w latach 1997/1998-2018. Mimo odsunięcia ich od władzy w wyniku bezkrwawej rewolucji Paszyniana „klan” zachowuje do dziś znaczące aktywa finansowe oraz wpływy m.in. w mediach. [2] W. Górecki, Kaukaski węzeł gordyjski. Konflikt o Górski Karabach, OSW, Warszawa 2020, osw.waw.pl. [3] W rezultacie drugiej wojny karabaskiej (jesień 2020 r.) Azerbejdżan odzyskał kontrolowane uprzednio przez Ormian tereny leżące poza b. GKOA oraz południową część samego Górskiego Karabachu. Jesienią 2023 r., w wyniku szybkiej operacji militarnej, Baku przejęło kontrolę nad resztą Górskiego Karabachu. [4] W. Górecki, Deklaracja waszyngtońska: bliżej pokoju na Kaukazie Południowym, OSW, 12.08.2025, osw.waw.pl. W dokumencie była mowa m.in. o woli odblokowania szlaków komunikacyjnych, w tym trasy łączącej zasadniczą część Azerbejdżanu z eksklawą nachiczewańską przez terytorium Armenii. Droga ta ma funkcjonować w ramach projektu o nazwie TRIPP - Trump Route for International Peace and Prosperity (Szlak Trumpa na rzecz Międzynarodowego Pokoju i Dobrobytu). [5] Idem, Azerbejdżan znosi blokadę tranzytu do Armenii: krok w stronę trwałego pokoju, OSW, 22.10.2025, osw.waw.pl. [6] The ideology of the Real Armenia: the statement of the Prime Minister in address to the nation, The Prime Minister of the Republic of Armenia, 19.02.2025, primeminister.am/en. [7] Prime Minister Nikol Pashinyan's message on the occasion of the adoption of the Declaration of Independence of Armenia, The Prime Minister of the Republic of Armenia, 23.08.2025, primeminister.am/en. [8] W. Górecki, Bez statusu, bez Ormian? Perspektywy Górskiego Karabachu w unitarnym Azerbejdżanie, „Komentarze OSW”, nr 535, 30.08.2023, osw.waw.pl. [9] K. Strachota, Bunt arcybiskupa: kulminacja protestów antyrządowych w Armenii, OSW, 28.05.2024, osw.waw.pl. [10] W. Górecki, Armenia: kontestowany sukces Paszyniana, OSW, 21.06.2021, osw.waw.pl. [11] Idem, Rewolucja na raty. Dokąd zmierza

Armenia Paszyniana?, „Komentarze OSW”, nr 285, 10.09.2018, osw.waw.pl. [12] Najprawdopodobniej Rosja nie chciała pogarszać w ten sposób relacji z Azerbejdżanem ani ze sprzymierzoną z nim Turcją. Z podobnych przyczyn Moskwa nie reagowała na blokadę drogi łączącej pozostałości karabaskiego parapaństwa z Armenią. [13] W. Górecki, Ostry kryzys w relacjach armeńsko-rosyjskich, OSW, 11.09.2023, osw.waw.pl. [14] Prime Minister Nikol Pashinyan’s speech in the National Assembly when presenting the report on the implementation process and results of the Government Action Plan 2021-2026 for the year of 2022, The Prime Minister of the Republic of Armenia, 18.04.2023, primeminister.am/en. [15] W. Górecki, Ambiwalentni sąsiedzi UE. Bruksela wobec Kaukazu Południowego, „Komentarze OSW”, nr 582, 15.03.2024, osw.waw.pl. [16] Idem, Armenia: między Zachodem a groźbą wojny, OSW, 10.04.2024, osw.waw.pl. [17] Idem, Szczyt UE-Armenia - więcej Unii na Kaukazie, OSW, 7.05.2026, osw.waw.pl. Ponadto szczyt UE-Armenia stanowił sygnał, że Bruksela nie uważa regionu Kaukazu Południowego za rosyjską domenę. [18] T. Balmforth, G. Slattery, H. Pamuk, L. Papachristou, Imported voters, fake websites: Russia’s covert efforts to stop Armenia's pivot West, Reuters, 29.05.2026, reuters.com.

Ojczyzna realna kontra mityczna - osiem lat rządów Nikola Paszyniana

Nikol Paszynian to pierwszy lider niepodległej Armenii niezwiązany z ruchem karabaskim - powstałym pod koniec istnienia ZSRR szerokim nieformalnym frontem społecznym domagającym się przyłączenia Górskiego Karabachu (wówczas: Górsko-Karabaskiego Obwodu Autonomicznego, GKO, w sowieckim Azerbejdżanie) do Armenii. Robert Koczarian i Serż Sarkisjan stanowili trzon tzw. klanu karabaskiego^[1], z kolei ich poprzednik, Lewon Ter-Petrosjan, pochodzący z Ormian syryjskich, był liderem Komitetu „Karabach” - politycznej emanacji wspomnianego nieformalnego ruchu.

Po dojściu do władzy w 2018 r. Paszynian poświęcał konfliktowi karabaskiemu mało uwagi, skupiając się na reformach wewnętrznych i walce z korupcją. Zaktywizował się na tym kierunku z przyczyn taktycznych - obawiając się sojuszu klanu karabaskiego (w tym elit separatystycznej, nieuznanej na arenie międzynarodowej Republiki Górskiego Karabachu) z kierownictwem armeńskich struktur siłowych, których lojalności nie był pewien. W sierpniu 2019 r. wygłosił w mieście Chankendi (orm. Stepanakert) przemówienie, w którym oświadczył, że „Górski Karabach to Armenia - i kropka”^[2]. Mimo tak jednoznacznej deklaracji, po likwidacji przez siły azerbejdżańskie karabaskiego parapaństwa (2020-2023)^[3] uznał integralność terytorialną Azerbejdżanu, stając się rzecznikiem normalizacji relacji z tym krajem i z Turcją (z oboma Armenia nie utrzymuje stosunków dyplomatycznych). W marcu 2025 r. Erywań i Baku podały, że uzgodniły tekst porozumienia pokojowego, a w sierpniu tego samego roku Paszynian wraz z prezydentami Azerbejdżanu Ilhamem Alijewem i USA Donaldem Trumpem podpisali w Waszyngtonie deklarację pokojową^[4]. Nie oznaczała ona pokoju de iure, jednak de facto go przybliżyła, czego przykładem stało się zniesienie przez Azerbejdżan blokady gospodarczej Armenii, ustanowionej jeszcze w 1989 r.^[5]

Podjęte przez Paszyniana działania - jakkolwiek poprzedził je militarny sukces Azerbejdżanu - wpisują się w przedstawioną przez niego dość spójną koncepcję „realnej Armenii”, którą premier przedstawił w przemówieniu do narodu 12 lutego 2025 r.^[6] Utożsamiał w nim pojęcie „ojczyzny” ze współczesnym państwem armeńskim w międzynarodowo uznanych granicach (przez wieki dla nieposiadających własnego państwa Ormian były to pojęcia rozdzielne - tak jak współcześnie dla ormiańskiej diaspory) i przeciwstawił Armenię „realną” tej „historycznej”, karmiącej się narodowymi mitami. Do swojej koncepcji nawiązał kilka miesięcy później w przemówieniu z okazji 35-lecia przyjęcia deklaracji niepodległości. Stwierdził w nim, że „nie powinniśmy kontynuować ruchu karabaskiego, gdyż oznaczałoby to unicestwienie niepodległości Republiki Armenii”^[7].

Utrata kontroli nad Górskim Karabachem była i pozostaje dla społeczeństwa Armenii traumą, pogłębianą przez exodus ludności ormiańskiej^[8], a także powtarzające się doniesienia o niszczeniu śladów ormiańskiej kultury materialnej oraz skazanie na początku 2026 r. przez sąd w Baku kilkunastu przywódców karabaskiego parapaństwa na długoletnie więzienie. Zwolennicy „klanu karabaskiego” oraz przedstawiciele środowisk narodowych, powiązanych m.in. z Apostolskim Kościołem Ormiańskim, wielokrotnie zarzucali Paszynianowi zdradę interesów narodu, podjęto również kilka prób obalenia go^[9]. Jednocześnie w Armenii istnieje świadomość, że wieloletnie uwikłanie w konflikt blokowało możliwości rozwoju kraju, wyłączając go z realizowanych na Kaukazie Południowym projektów infrastrukturalnych. Mimo porażki w wojnie z Azerbejdżanem jesienią 2020 r. Paszynian zdecydowanie wygrał przyspieszone wybory parlamentarne w czerwcu 2021 r.^[10], a on i jego ugrupowanie do dziś pewnie prowadzą w sondażach, co wynika także z braku konstruktywnej alternatywy. „Klan karabaski” cały czas kojarzy się z korupcją i nepotyzmem, a na formację Karapetiana, który dorobił się do majątku, zajmując się biznesem w Rosji, gotowi są głosować przede wszystkim wyborcy orientujący się jednoznacznie na Moskwę.

W przypadku pełnego sukcesu Umowy Społecznej Paszynian zachowa kluczowe w armeńskim systemie politycznym stanowisko premiera. Stałby się w ten sposób najdłużej sprawującym władzę politykiem w najnowszej historii kraju – przy założeniu, że nowy parlament przepracuje całą kadencję. Paszynian pełni funkcję szefa rządu od maja 2018 r., a parlament wybierany jest na pięć lat (w obowiązującym przed reformą ustrojową systemie prezydenckim Robert Koczarian i Serż Sarkisjan sprawowali urząd głowy państwa po 10 lat).

(Nie)oczekiwana zmiana sojuszy

Elementem budowy „realnej Armenii” jest reorientacja polityki zagranicznej kraju. We wspomnianych wystąpieniach programowych premier podkreślał potrzebę utrzymywania dobrych relacji przede wszystkim z sąsiadami (Azerbejdżanem, Gruzją, Iranem oraz Turcją). Widoczne w ostatnich latach ochłodzenie stosunków z Rosją i ich ożywienie z Zachodem (z UE i poszczególnymi krajami członkowskimi, zwłaszcza z Francją, oraz z USA, ale też z Indiami) bywało interpretowane jako gra pozorów bądź posunięcia taktyczne w celu zwiększenia pola manewru. Tymczasem Paszynian dystansował się od Moskwy i postulował opuszczenie przez Armenię postsowieckich formatów integracyjnych, jeszcze zanim objął władzę. Choć równocześnie podkreślał konieczność wywiązywania się z zawartych umów – czego zresztą nie neguje i dziś, np. nie sugeruje zamknięcia rosyjskiej bazy wojskowej w Giumri^[11].

O głębokim kryzysie w relacjach armeńsko-rosyjskich można mówić od września 2022 r. Podczas kolejnej eskalacji napięcia w rejonie konfliktu karabaskiego Azerbejdżan zaatakował cele w samej Armenii. Mimo sojuszniczych zobowiązań nie spotkało się to z reakcją ani Rosji, ani Organizacji Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym (OUBZ)^[12]. Od tamtej pory w badaniach opinii publicznej w Armenii Rosja zaczęła pojawiać się wśród państw zagrażających jej bezpieczeństwu (zob. Aneks). W ciągu następnego miesiąca Armenia w praktyce zawiesiła swoje członkostwo w OUBZ, jednocześnie nagłaśniając współpracę wojskową m.in. z USA. Do wrogich wobec Moskwy gestów Erywania można zaliczyć m.in. wizytę partnerki Paszyniana w Kijowie oraz ratyfikację Rzymskiego Statutu Międzynarodowego Trybunału Karnego (co teoretycznie zobowiązuje Armenię do zatrzymania Władimira Putina na podstawie wystawionego przez MTK nakazu aresztowania)^[13]. Wcześniej, występując przed parlamentem, premier zanegował prezentowaną w sowieckich podręcznikach historii wizję przeszłości Armenii, uznając ją za „sprzeczną z ideą suwerenności”, *implicite* – pisaną z pozycji kolonialnej metropolii^[14].

Na atak na Armenię w 2022 r. zareagowała Unia Europejska, kierując niezwłocznie na jej granicę z Azerbejdżanem cywilną misję ad hoc, zastąpioną w lutym 2023 r. misją European Union Mission in

Armenia (EUMA; w lutym 2025 r. jej mandat przedłużono na kolejne dwa lata)^[15]. Rozmieszczenie misji wywołało wrogą reakcję Moskwy, roszczącej sobie pretensję do przewodzenia procesowi pokojowemu. Za symbol prozachodniego zwrotu jako strategicznego wyboru Erywania można uznać trójstronny szczyt w formacie Armenia-UE-USA, do którego doszło w kwietniu 2024 r. w Brukseli. UE i USA zadeklarowały wtedy pomoc dla armeńskich reform i rozwoju gospodarczego oraz zapowiedziały wsparcie finansowe^[16]. W kwietniu 2026 r. UE zdecydowała o skierowaniu do Armenii dwuletniej Misji Partnerstwa UE (European Union Partnership Mission, EUPM), której zadaniem będzie zwiększenie odporności Armenii na zagrożenia zewnętrzne. Niezależnie od wcześniej uzgodnionego wsparcia UE w ramach Planu na rzecz odporności i rozwoju (270 mln euro) oraz przewidywanych inwestycji w ramach Global Gateway (2,5 mld euro) Armenia uwzględniona została w Europejskim Instrumencie na rzecz Pokoju (European Peace Facility, EPF), skąd ma otrzymać 30 mln euro na broń nieśmiercionośną.

26 marca 2025 r. parlament Armenii uchwalił ustawę o rozpoczęciu procesu przystąpienia kraju do Unii Europejskiej, w grudniu 2025 r. przyjęto nową agendę partnerstwa UE-Armenia, a jeszcze w styczniu 2025 r. Armenia podpisała umowę o strategicznym partnerstwie z USA.

Marchewka z Zachodu, groźba kija z Moskwy

O wadze zbliżających się wyborów świadczą bezprecedensowa aktywność i zaangażowanie aktorów zewnętrznych, opowiadających się niemal otwarcie bądź za Paszynianem (UE, USA), bądź za jego oponentami (Rosja). Na początku maja 2026 r. w Erywaniu odbył się pierwszy w historii szczyt UE-Armenia, poprzedzony szczytem Europejskiej Wspólnoty Politycznej (EWP), na którym spotkali się najważniejsi przywódcy europejscy oraz kontestowani przez Moskwę prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski i liderka białoruskiej opozycji Swiatłana Cichanouska (obecny był również m.in. sekretarz generalny NATO Mark Rutte).

Organizacja tych wydarzeń na miesiąc przed elekcją, ale też zapowiedzi, jakie podczas nich padły, stały się czytelnym wyrazem poparcia dla Paszyniana i jego kursu. UE i Armenia przyjęły wspólną deklarację potwierdzającą wolę dalszego zacieśniania relacji oraz pogłębiania współpracy, zwłaszcza w zakresie gospodarki, w tym konektywności i bezpieczeństwa, z naciskiem na budowanie odporności Armenii na zagrożenia hybrydowe; Unia uznała europejskie aspiracje Ormian^[17]. Podobnym wsparciem dla Paszyniana ze strony USA były wizyty wiceprezydenta J.D. Vance'a i sekretarza stanu Marco Rubia, do których doszło odpowiednio 9 lutego i 26 maja br. Podpisane w trakcie tych wizyt porozumienia – m.in. o współpracy w dziedzinie energetyki jądrowej oraz w obszarze surowców i minerałów krytycznych, a także konkretne ustalenia dotyczące szlaku tranzytowego TRIPP – mają szansę na pełną realizację jedynie w przypadku sukcesu wyborczego Umowy Społecznej (choć odblokowania szlaków komunikacyjnych w regionie chce również obecna opozycja).

W przeciwieństwie do Zachodu, oferującego Armenii wymierne korzyści, Moskwa stara się wpłynąć na wynik wyborów, zastraszając armeńskie władze i społeczeństwo oraz wywierając na nie bezprecedensową presję. Pod pozorem troski o „braterski naród ormiański” i jego dobrobyt czołowi rosyjscy politycy przedstawiają zagrożenia, jakie mają płynąć ze zbliżenia Erywania z UE i USA. Tylko w ostatnich dniach maja br. głos krytyczny wobec Armenii zabrali m.in. sekretarz Rady Bezpieczeństwa FR Siergiej Szojgu, szef dyplomacji Siergiej Ławrow czy przewodniczący Dumy Państwowej Wiaczesław Wołodin. Rosyjskie władze sanitarne wstrzymały w tym czasie import armeńskich owoców, warzyw i kwiatów, wody mineralnej oraz alkoholi. 27 maja do armeńskiego MSZ wpłynęło pismo o możliwości jednostronnego wypowiedzenia przez Rosję porozumienia o dostawach gazu ziemnego, produktów ropopochodnych i nieoszlifowanych diamentów. Z kolei Putin zagroził Armenii drastyczną podwyżką cen rosyjskiego gazu, za który Erywań płaci obecnie 177,5 dolara za 1 tys. m³ (podczas gdy aktualna cena rynkowa w Europie wynosi ok. 450–500 dolarów). Na

sugestie Paszyniana, że Armenia może kupować gaz w Azerbejdżanie, rosyjski wicepremier Aleksiej Owierczuk odpowiedział, iż kraj ten nie ma żadnych możliwości pobierania innego gazu niż rosyjski, co należy odczytać jako szantaż (w dziedzinie energetyki Armenia pozostaje głęboko uzależniona od Rosji).

29 maja zebrani w Astanie przywódcy państw Euroazjatyckiej Unii Gospodarczej, EaUG (prezydenci Białorusi, Kazachstanu i Kirgistanu oraz lider Rosji; należąca do tej organizacji Armenię reprezentował wicepremier), wezwali Erywań do przeprowadzenia referendum w sprawie dalszego członkostwa w tym formacie bądź w UE, gdyż na dłuższą metę nie da się pogodzić współpracy z jedną i drugą strukturą. Tego samego dnia Putin – w nawiązaniu do polityki Armenii – oświadczył, że w przypadku Ukrainy kryzys rozpoczął się od próby zacieśnienia relacji Kijowa z Brukselą, co można odczytać jako groźbę interwencji. 30 maja rosyjskie MSZ wezwało ambasadora w Armenii na konsultacje w związku z krokami Erywania „przynoszącymi szkodę współpracy w ramach EaUG”. W języku dyplomacji świadczy to o drastycznym pogorszeniu się stosunków między oboma państwami.

Jest wysoce prawdopodobne, że niezależnie od wrogich wypowiedzi i deklaracji Rosja już podejmuje wobec Armenii działania hybrydowe, w tym ataki hackerskie i dezinformacyjne. Do działań tego typu należy zaliczyć także możliwość zwiezienia do Armenii na wybory nawet 100 tys. mieszkających w Rosji Ormian, aby zagłosowali na Silną Armenię – tamtejsza ordynacja nie przewiduje głosowania za granicą^[18]. Przytoczona liczba nie jest realna, choć nie można wykluczyć przedwyborczego przyjazdu kilku tysięcy Ormian mieszkających w Gruzji i sympatyzujących z opozycją.

Prognoza

Chociaż sondaże wskazują na jednoznaczne zwycięstwo Umowy Społecznej Paszyniana, umożliwiające ugrupowaniu utworzenie rządu, nie można wykluczyć mniej prawdopodobnego scenariusza, w którym formacje opozycyjne uzyskają sumarycznie więcej głosów. Należy się spodziewać, że w przypadku porażki opozycja nie uzna wyników i wyprowadzi zwolenników na ulice, czemu mogą towarzyszyć różnego rodzaju prowokacje. Opozycyjne protesty będzie zapewne wspierać Moskwa. Trudno ocenić, na ile jest ona zdeterminowana, by za wszelką cenę doprowadzić do zmiany władzy w Armenii, na ile zaś groźby z jej strony nie mają pokrycia w realnych możliwościach.

W przypadku – bardzo mało prawdopodobnym – sukcesu Silnej Armenii jej lider Karapetian nie będzie mógł objąć funkcji premiera, gdyż oprócz obywatelstwa armeńskiego ma także rosyjskie. W tej sytuacji konieczne byłyby zmiany w ustawodawstwie.

[1] „Klan karabaski” to potoczna nazwa środowiska skupionego wokół polityków wywodzących się z GKOA, którzy odegrali kluczową rolę podczas zwycięskiej dla Ormian pierwszej wojny karabaskiej (1992-1994), a następnie zajęli najwyższe stanowiska w Armenii, rządząc nią w latach 1997/1998-2018. Mimo odsunięcia ich od władzy w wyniku bezkrwawej rewolucji Paszyniana „klan” zachowuje do dziś znaczące aktywa finansowe oraz wpływy m.in. w mediach.

[2] W. Górecki, *Kaukaski węzeł gordyjski. Konflikt o Górski Karabach*, OSW, Warszawa 2020, osw.waw.pl.

[3] W rezultacie drugiej wojny karabaskiej (jesień 2020 r.) Azerbejdżan odzyskał kontrolowane uprzednio przez Ormian tereny leżące poza b. GKOA oraz południową część samego Górskiego Karabachu. Jesienią 2023 r., w wyniku szybkiej operacji militarnej, Baku przejęło kontrolę nad resztą Górskiego Karabachu.

[4] W. Górecki, *Deklaracja waszyngtońska: bliżej pokoju na Kaukazie Południowym*, OSW, 12.08.2025, osw.waw.pl. W dokumencie była mowa m.in. o woli odblokowania szlaków komunikacyjnych, w tym trasy łączącej zasadniczą część Azerbejdżanu z eksklawą nachiczewańską przez terytorium Armenii. Droga ta ma funkcjonować w ramach projektu o nazwie TRIPP – Trump Route for International Peace and Prosperity (Szlak Trumpa na rzecz Międzynarodowego Pokoju i Dobrobytu).

[5] *Idem*, *Azerbejdżan znosi blokadę tranzytu do Armenii: krok w stronę trwałego pokoju*, OSW, 22.10.2025, osw.waw.pl.

[6] *The ideology of the Real Armenia: the statement of the Prime Minister in address to the nation*, The Prime Minister of the Republic of Armenia, 19.02.2025, primeminister.am/en.

[7] *Prime Minister Nikol Pashinyan's message on the occasion of the adoption of the Declaration of Independence of Armenia*, The Prime Minister of the Republic of Armenia,

23.08.2025, primeminister.am/en.

[8] W. Górecki, [Bez statusu, bez Ormian? Perspektywy Górskiego Karabachu w unitarnym Azerbejdżanie](#), „Komentarze OSW”, nr 535, 30.08.2023, osw.waw.pl.

[9] K. Strachota, [Bunt arcybiskupa: kulminacja protestów antyrządowych w Armenii](#), OSW, 28.05.2024, osw.waw.pl.

[10] W. Górecki, [Armenia: kontestowany sukces Paszyniana](#), OSW, 21.06.2021, osw.waw.pl.

[11] *Idem*, [Rewolucja na raty. Dokąd zmierza Armenia Paszyniana?](#), „Komentarze OSW”, nr 285, 10.09.2018, osw.waw.pl.

[12] Najprawdopodobniej Rosja nie chciała pogarszać w ten sposób relacji z Azerbejdżanem ani ze sprzymierzoną z nim Turcją. Z podobnych przyczyn Moskwa nie reagowała na blokadę drogi łączącej pozostałości karabaskiego państwa z Armenią.

[13] W. Górecki, [Ostry kryzys w relacjach armeńsko-rosyjskich](#), OSW, 11.09.2023, osw.waw.pl.

[14] [Prime Minister Nikol Pashinyan's speech in the National Assembly when presenting the report on the implementation process and results of the Government Action Plan 2021–2026 for the year of 2022](#), The Prime Minister of the Republic of Armenia, 18.04.2023, primeminister.am/en.

[15] W. Górecki, [Ambiwalentni sąsiedzi UE. Bruksela wobec Kaukazu Południowego](#), „Komentarze OSW”, nr 582, 15.03.2024, osw.waw.pl.

[16] *Idem*, [Armenia: między Zachodem a groźbą wojny](#), OSW, 10.04.2024, osw.waw.pl.

[17] *Idem*, [Szczyt UE-Armenia – więcej Unii na Kaukazie](#), OSW, 7.05.2026, osw.waw.pl. Ponadto szczyt UE-Armenia stanowił sygnał, że Bruksela nie uważa regionu Kaukazu Południowego za rosyjską domenę.

[18] T. Balmforth, G. Slattery, H. Pamuk, L. Papachristou, [Imported voters, fake websites: Russia's covert efforts to stop Armenia's pivot West](#), Reuters, 29.05.2026, reuters.com.

<https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/komentarze-osw/2026-06-03/armenia-przed-wyborami-miedzy-rosja-a-zachodem>